

Jak święty Josemaria przeżywał Boże Narodzenie?

Oto kilka anegdot, które odzwierciedlają sposób, w jaki święty Josemaría przeżywał święta Bożego Narodzenia, jego nabożeństwo do Dzieciątka Jezus i Świętej Rodziny oraz szczegóły dotyczące uczucia, jakim darzył ludzi, którzy z nim żyli.

27-12-2023

Ustawianie szopki

W domu rodziców świętego Josemaríi w okresie Bożego Narodzenia ustawiano szopkę, zawsze taką samą i zawsze odnawianą, z górami korka lub papier-mâché i naiwnymi figurkami, które dzieci pomagały umieścić wokół betlejemskiej stajenki. O północy Josemaría i jego siostra towarzyszyli rodzicom we Mszy Świętej o północy (znanej w Hiszpanii jako *Misa del Gallo*) w katedrze. Rodzina zbierała się, aby wspólnie śpiewać popularne kolędy, które radosnym rytmem lub melodyjnym tonem kołysanki wyrażały radość ludzi z przyjścia Dzieciątka-Boga na świat.

Zapamiętał przede wszystkim tę: „Matko, u drzwi stoi Dzieciątko”. Słowa piosenki mają refren, w którym Dzieciątko Jezus powtarza: „Zstąpiłem na ziemię, aby cierpieć”. Piosenka ta towarzyszyła mu od kołyski aż po grób. „Kiedy miałem

około trzech lat - opowiadał w rodzinie - moja matka śpiewała mi tę pieśń, brała mnie w ramiona, a ja zasypiałem z wielką przyjemnością”. W późniejszych latach, słysząc ją śpiewaną w Boże Narodzenie, był poruszony, angażując wszystkie zmysły w modlitwę.

W *Drodze* mógł przywołać te wspomnienia z dzieciństwa, kiedy napisał w punkcie 557:

„Chrześcijańskie zwyczaje bożonarodzeniowe. — Nie widzę nic śmiesznego w tym, że ustawiasz pagórki z kory wokół szopki, a przed nią umieszczasz naiwne figurki z gliny. — Nigdy nie wydałeś mi się bardziej męski niż w tej właśnie chwili, gdy jesteś jak dziecko”.

Dzieciątko

Dla świętego Josemaríi Boże Narodzenie było szczególnie ważnym okresem w roku, w którym starał się naśladować atmosferę panującą w

stajence betlejemskiej, gdzie Maryja i Józef z wielką troską opiekowali się Dzieciątkiem Jezus. Pewnego razu, w Wigilię Bożego Narodzenia, José Luis Illanes, andaluzyjski student o wielkim talencie i pełen witalności, leżał w łóżku z wysoką gorączką. Ojciec był smutny, że chłopiec nie mógł wziąć udziału w świątecznej zabawie w domu. Poprosił o „zrobienie małej choinki, takiej jak te, które stawia się w całym domu, ale mniejszej, z dekoracjami i mnóstwem małych czekoladowych figurek zwisających z nich.... Mam chore dziecko... Mam też malutkie Dzieciątko Jezus, które zaniosę do jego pokoju.... Serce mi pęka, że musi spędzać te dni z rodziną leżąc w łóżku z gorączką!”.

W tamtych czasach święty Josemaría wyrażał swoją miłość do Dzieciątka Jezus w konkretnych szczegółach. Pilar Urbano opowiada znaczącą anegdotę w *Człowieku z Villa Tevere*:

na Boże Narodzenie w 1969 r. przyniesiono mu wizerunek Dzieciątka Jezus z polichromowanej gliny, wykonany przez Palmirę Laguéns, jedną z jego córek zajmujących się rzeźbiarstwem. Ojciec podszedł do kołyski, spojrzął na Dzieciątko, uśmiechnął się, wziął je na ręce, podniósł, uniósł wysoko w powietrze, jakby bawił się z prawdziwym dzieckiem, i zaczął je „celebrować”, całując i pieszcząc, wypowiadając do niego czułe, pieszczotliwe słowa, nie zauważając, że na niego patrzą: „Drogocenny! Przystojniak! Piękny! Moje Dzieciątko...! Zabiorę go!”.

Było to głęboko zakorzenione nabożeństwo. Lata temu, gdy był kapelanem *Patronato de Santa Isabel* w Madrycie, siostry zakonne pożyczyły mu rzeźbę Dzieciątka Jezus, którą do dziś nazywają „*Dzieciątkiem don Josemarí*”, a Matka od Świętego Józefa, która była

wówczas zakrystianką, pamięta, jak wiele razy, gdy Dzieciątko znajdowało się w zakrystii kościoła w okresie Bożego Narodzenia, widziała, jak don Josemaría mówił do niego, śpiewał mu, kołysał go, jakby było prawdziwym dzieckiem.

Szczegół dotyczący tej rzeźby Dzieciątka, o którym wspomina Álvaro del Portillo, pokazuje oderwanie, z jakim zawsze starał się żyć święty Josemaría:

W 1959 r. święty Josemaría zamówił kopię, nieco większą od oryginału, figury Dzieciątka Jezus przechowywanej przez wspólnotę sióstr augustianek z *Patronato de Santa Isabel* w Madrycie, gdzie był kapelanem od 1931 r. i rektorem od 1934 r.; jest to figura związana z wieloma osobistymi wspomnieniami z jego życia wewnętrznego, z przysługami i nadzwyczajnymi łaskami. Trzy dni przed Bożym

Narodzeniem 1959 r. Założyciel Opus Dei wszedł do pracowni architektów Villa Tevere. Usiadł, zmęczony, nadzwyczaj milczący; był całkowicie zanurzony w Bogu. Właśnie wtedy przybył Manuel Caballero, który ulepił z gliny wizerunek Dzieciątka, z którego wykonano drewnianą kopię, zapakowaną w paczkę. Usiadł obok Ojca i z rozmyślną powolnością zaczął ją rozpakowywać. Gdy tylko święty Josemaria zobaczył, że jest to Dzieciątko, wziął je w ramiona, przycisnął do piersi, a wkrótce potem, wyraźnie poruszony, opuścił pokój.

Jakiś czas później powiedział do mnie: „Alvaro, pomyślałem, aby podarować to Dzieciątko Jezus Rzymskiemu Kolegium Świętego Krzyża; będzie to pierwszy kamień pod jego ostateczną siedzibę”. Gdy tylko zobaczył, jak bardzo poruszył go ten ukochany wizerunek, Ojciec natychmiast odmówił przywiązania

się do niego: nie pozwolił sobie nawet na tę całkowicie uzasadnioną radość.

Javier Echevarría, prałat Opus Dei, następca don Alvaro, mieszkał ze świętym Josemarią przez ponad dwadzieścia lat. Wspomina niektóre szczegóły relacji Założyciela Opus Dei ze Świętą Rodziną w okresie Bożego Narodzenia: „Zawsze byłem pod wrażeniem jego spontaniczności w kontaktach z naszym Panem. Widziałem również jego żarliwą i pełną pasji postawę, gdy nadchodziło Boże Narodzenie: wchodząc lub wychodząc z oratorium, czule całował nowonarodzone Dzieciątko. Innym razem brał je w ramiona, delikatnie pieszcząc, patrząc na nie z wdzięcznością i głodem poznania. Pewnego razu, po ucałowaniu, spojrzął na figurkę i z delikatną czułością ojca rodziny zawołał do Dzieciątka Jezus: „Chato! (Dzidziusiu!)”

Kontemplowałem scenę podczas wielu świąt Bożego Narodzenia, gdy podczas rozmieszczania figurek Narodzenia Pańskiego ktoś umieszczał świętego Józefa w pewnej odległości od Dzieciątka i Dziewicy lub w tle. Ksiądz Escrivá de Balaguer przybliżał je, powtarzając: „Zawsze umieszczajmy Józefa bardzo blisko Jezusa i Maryi, ponieważ zawsze był, ponieważ nadal jest i ponieważ musi być naszym przewodnikiem, abyśmy służyli Panu, polegając także na wstawiennictwu Dziewicy, i tak jak oni dwoje Mu służyli”.

Bardzo blisko swoich synów i córek

Święty Josemaria zawsze starał się celebrować te rodzinne uroczystości ze swoimi dziećmi. W 1937 r., w samym środku hiszpańskiej wojny domowej, kiedy nieliczni członkowie Opus Dei byli na frontach wojennych, Escrivá odwiedził Botellę i Casciaro w ich kompaniach

wojskowych. Wigilię obchodzili w koszarach. Botella wspomina, że „te szczegóły czułości, życia rodzinnego, w niezwykłych okolicznościach, w których żyliśmy, były bardzo bliskie mojemu sercu: sprawiały, że czułem się bardzo szczęśliwy, a moje oddanie Panu było radosne”.

Później, gdy Opus Dei rozprzestrzeniło się w różnych krajach, święty Josemaria nie był już w stanie fizycznie świętować Bożego Narodzenia ze wszystkimi. Wtedy był blisko nich, wysyłając im listy lub życzenia świąteczne, jak w Boże Narodzenie 1971 r.: „Niech On (Bóg) i Jego Najświętsza Matka, Nasza Matka *-adeamus cum fiducia ad thronum gloriae, a María, ut misericordiam consequamur* - obdarzą nas Świętym Bożym Narodzeniem i dadzą nam łaskę coraz subtelniejszego i hojniejszego poświęcenia”.

„Umiłowani, niech Jezus zachowa
moje córki i synów!

Przesyłając wam te słowa wraz z
moimi najserdeczniejszymi
życzeniami bożonarodzeniowymi,
chciałbym jeszcze raz powtórzyć, aby
zostało to wyryte w głębi waszych
dusz, że Pan mocno opiera się na nas,
na każdym z nas, i że wszyscy
musimy czuć na naszych barkach, z
 optymizmem i autentycznym
uniwersalnym poczuciem,
błogosławiony ciężar kontynuowania
Dzieła, zgodnie z oczekiwaniami
Boga”.

Nie było to jednak coś nowego; pisał
święteczne listy od młodości. Jak
podaje *Edición Crítica de Camino*,
punkt 94 – „Stał się taki mały — sam
widzisz: to Dziecko! — abyś zbliżył
się do Niego z ufnością” -
prawdopodobnie pochodzi z listu
napisanego w dniach
poprzedzających Boże Narodzenie

1938 roku. Zachował się list do Ricardo Fernández Vallespína, w którym czytamy:

„Poproszę Dzieciątko Jezus - widzisz, dziecko - aby pomogło nam zostawić "starego człowieka" w śniegach tego grudnia. Jeśli będziemy tego chcieli, tak się stanie. Uściski i moje błogosławieństwo. Mariano”.

Don Joaquín Alonso miał okazję przeżywać te uroczystości przez kilka lat ze świętym Josemarią: "Pamiętam bardzo dobrze Wigilię Bożego Narodzenia 1954 roku, kiedy studenci Kolegium Rzymskiego właśnie wprowadzili się do budynku zwanego Casa del Vicolo, przy Viale Bruno Buozzi 73. Andaluzijski artysta, który mieszkał z nami, Manolo Caballero, który był wtedy młody, ale zmarł kilka lat temu, wymodelował kilka figurek do szopki, którą zamierzaliśmy umieścić w salonie, który był prawie pusty, bez

mebli. Święty Josemaría przyszedł je zobaczyć i bardzo mu się spodobały, i powiedział nam, że powinny zostać odsłonięte tej nocy podczas medytacji w salonie. Ponieważ nie było krzeseł, wszyscy usiedliśmy na podłodze podczas medytacji. Musiało nas być ponad stu: oczywiście bardzo młodych. On - jak przystało na kaznodzieję - siedział na krześle. Pamiętam przede wszystkim, ponieważ utkwilo mi to w pamięci, zdanie, które powtórzył kilka razy, jakby wbijając je w ziemię: "Gdzie, mój synu, jest ten obraz Chrystusa, którego szukam w twoim sercu? I tak w kółko, poruszając różne tematy: "Gdzie jest, mój synu, ten obraz Chrystusa, którego szukam w twoim sercu? Widać było, że pochodzi to z jego duszy.

Medytacja, którą dał nam w Wigilię Bożego Narodzenia 1963 r., została opublikowana, po tym, jak sam ją nieco przerobił, w To Chrystus

przechodzi: jest to homilia zatytułowana „Chrystus zwycięża przez pokorę”. To, co mówi tam o pozwoleniu światłu i łasce Chrystusa wejść głęboko w nasze serca, co przypomina mi to, co powiedziałem wcześniej o medytacji z 1954 roku, jest typową ideą jego w odniesieniu do Bożego Narodzenia. Inną jest nauczanie się czynienia woli Boga Ojca tak, jak czynią ją Jezus, Maryja i Józef, którzy przez swoje posłuszeństwo współpracują, abyśmy mogli otrzymać nowe życie w Chrystusie”.

*Anegdoty w tym artykule zostały wybrane z: Człowiek z Villa Tevere, autorki Pilar Urbano; Edición Crítica de Camino, red. Pedro Rodríguez; La Fundación del Opus Dei, John F. Coverdale; Wywiad na temat Założyciela Opus Dei, Césare Cavalleri; Historia del Opus Dei y de

su Fundador, François Gondrand;
Memoria del Beato Josemaría. Javier
Echevarría i Założyciel Opus Dei,
Andrés Vázquez de Prada oraz
wywiad z Joaquínem Alonso.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/jak-swiety-josemaria-
przezywal-boze-narodzenie/](https://opusdei.org/pl-pl/article/jak-swiety-josemaria-przezywal-boze-narodzenie/)
(27-03-2025)